ROK 1912. LIPIEC.

KWARTALNIK

STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW NOTARYALNYCH W KRAKOWIE.

KRAKÓW
NAKŁADEM STOW. KANDYDATÓW NOTARYALNYCH.
Z DRUKARNI E. I Dr. K. KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE.

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie **2** Korony. — Zeszyt pojedynczy **60** hal.
Zeszyt niniejszy 1 K. 20 hal.

Członkowie Stowarzyszenia otrzymują „Kwartalnik"
bezpłatnie.

Wszystkie korespondencye do Stowarzyszenia i Redakcyi uprasza się adresować:

Dr. Stanisław Stein, ul. Poselska Nr. 20.

Przesyłki pieniężne adresować należy:
Franciszek Karpiński, ul. św. Anny l. 5.



Według portretu Józefa Męciny-Krzesza.

EDMUND KLEMENSIEWICZ
1872 — 1882 — 1912.

Cześć i szacunek budzi długoletnia nieskazitelna praca...

Jubileusz takiej pracy, to obchód dający wyraz nietylko szacunku dla Jubilata, ale zdarzenie podnoszące upadających na duchu, zagrzewające do pracy, to przykład zniewalający imperatywnie do naśladownictwa.

Takie bodźce stają się przyczyną, że choć nie wielu, ale jednak przecież są ludzie, którzy służyć mają młodszym za przewodników na fali życia...

W miesiącu bieżącym obchodzi Notaryat zachodnio-galicyjski jubileusz jednego z najzasłużeńszych Mężów swego stanu.

Z jubileuszu tego jesteśmy dumni, przy jego sposobności bowiem możemy nie tylko uczcić dorobek czterdziestoletniej pracy zawodowej Notaryusza, dzielnego Obywatela kraju i zasłużonego Syna Ojczyzny, ale również mamy sposobność pochwalić się coram publico Człowiekiem, do stanu przynależnym.

JWny Edmund Klemensiewicz, Notaryusz i Prezydent Izby Notaryalnej Krakowskiej święci czterdziestolecie Notaryatu.

Niech nam wolno będzie z powodu uroczystości tej podać do szerszej wiadomości rys życia i działalności Czcigodnego Jubilata.

Edmund Klemensiewicz urodził się dnia 16 Listopada 1839 roku.

Po odbytych studyach gimnazyalnych i uniwersyteckich w Krakowie rozpoczął praktyczny zawód prawniczy w dniu 6. kwietnia 1866 roku wstąpiwszy na praktykę notaryalną do kancelaryi śp. notaryusza Goebla.

W roku 1867 wstąpił na praktykę sędziowską. Zamianowany w 1868 roku adjunktem sądowym w Nowym Sączu, pozostawał na tem stanowisku do roku 1872.

W dniu 18. Lipca 1872 roku mianowany Notaryuszem w Grybowie, piastuje tam urząd swój prawie lat 25, gdyż po dzień 1. stycznia 1897 r., z którym to dniem obejmuje posadę Notaryusza w Krakowie, nastręczającą Mu sposobność do rozwinięcia w całej pełni pożytecznej dla instytucyi działalności.

Gorliwy Zastępca Członka krakowskiej Izby notaryalnej od roku 1882, zaś Członek tejże Izby od roku 1888, obejmuje kierownictwo tejże Izby w roku 1907 jako jej Vice-Prezes, od roku zaś 1908 spoczywa w Jego doświadczonych rękach Prezesura naszej autonomicznej stanowej Magistratury.

Wzorowy Notaryusz, pełniający swój urząd bez zarzutu, ceniony przez klientelę i Kolegów, ukochany Szef przez dawnych i obecnych swych pracowni-

ków, nie zasklepia się w swej tylko zawodowej pracy, spychającej tak często ludzi nawet o szerokim światopoglądzie do rzędu professyonalistów. Przy żelaznej woli i mrówczej pracowistości, znajduje Jubilat zawsze dość czasu na szerszą obywatelską działalność.

Głęboka miłość Ojczyzny przyświeca każdej Jego publicznej pracy. Ona powołuje Go w szeregi walczących o niepodległość narodu w roku 1863. Raniony w bitwie pod Miechowem i wzięty do niewoli opłakuje wypadki na Sybir zesłany.

Po trzechletnim pobycie na zesłaniu, staje niezmordowany do dalszej pracy w szeregach tych, którzy Ojczyznę pozytywną, organiczną działalnością odbudować pragną.

Trudy swe pozabiurowe poświęca powiatowi grybowskiemu jako Vicemarszałek tamtejszej Rady powiatowej, następnie zaś jako Poseł na Sejm krajowy z kuryi wiejskiej powiatu grybowskiego przez dwie kadencye.

Zasługi, które położył dla samego miasta Grybowa jako jego radny, uczciło tamtejsze obywatelstwo, nadając Mu zaszczytną godność obywatela honorowego.

Tu w Krakowie, mimo poważnego wieku, pełen energii życiowej i młodzieńczego zapału, kontynuuje pracę publiczną, zasiadając w Radzie miejskiej i przewodnicząc sekcyi prawniczej tejże Rady.

Cele oświatowo-narodowe powołują Go do wybitnej działalności w krakowskiem Towarzystwie

Szkoły ludowej, którego jest współzałożycielem, dalej w krakowskiem Towarzystwie „Sokół“, którego jest Vice-Prezesem. Nadto widzimy Go czynnym przy zakładaniu funduszu „Daru grunwaldzkiego“, oraz spieszącego z niezwykłą ofiarnością na cele narodowe i społeczne.

W zawodowych instytucyach notaryalnych piastuje godność Prezesa krakowskiej Sekcyi Stowarzyszenia austryackich Notaryuszy oraz Vice-Prezesa Stowarzyszenia Kasy chorych dla współpracowników notaryalnych w Krakowie, a w uznaniu zasług, położonych przez życie swoje, w uznaniu pracy publicznej otrzymuje właśnie odznaczenie Monarsze w postaci orderu żelaznej korony.

Jeśli dziś z powodu uroczystości jubileuszowej składają Czcigodnemu Mężowi życzenia Jego koledzy zawodowi, oraz Izba notaryalna krakowska, której On jest duszą, jeśli dziś cieszy się Notaryat galicyjski uroczystością obecną, to nam, kandydatom notaryalnym, dni te szczególną sprawiają radość.

My przystępujemy do życzeń świadomi nietylko niespożytych zasług Jubilata położonych dla całego stanu, ale pamiętni zawsze okazywanej nam szczerej życzliwości.

Zsolidaryzowani dziś w Stowarzyszeniu kandydaci notaryalni nie zapomną tego nigdy Czcigodnemu Jubilatowi, że On jako Członek Izby był w roku 1899 Referentem sprawy dopuszczenia substytutów notaryalnych na Collegium a reprezentanta

stanu kandydatów notaryalnych na posiedzenia Izby w sprawach dotyczących kandydatów notaryalnych, i że na podstawie Jego referatów, Collegium Notaryuszy tak doniosłe dla nas kandydatów notaryalnych powzięło uchwały, wyprzedzając w ten sposób na szereg lat myśl, wcieloną dziś w rządowy projekt nowej ustawy notaryalnej.

Nie zapomnimy Czcigodnemu Jubilatowi tak ochotnego poparcia starań naszych o utworzenie piątej posady notaryusza w Krakowie, Jego zawsze życzliwego uwzględniania naszych próśb i memoryałów do tutejszej Izby notaryalnej wnoszonych, świadomi zawsze tego, że stosunek naszego Stowarzyszenia do Izby, ukształtowany na zasadzie zaufania z naszej strony i trwałej opieki ze strony naszej Władzy, ten nasz dorobek ostatnich kilkunastu lat, zawdzięczamy w pierwszym rzędzie Czcigodnemu Jubilatowi, przyjacielowi kandydatów notaryalnych, Jego daleko idącej wyrozumiałości, Jego zrozumieniu naszych ideałów i dążeń, Jego wżyciu się w nasze potrzeby, w naszą dolę i niedolę.

To też dziś z prawdziwą wdzięcznością patrzymy na postać Jubilata i w dniu tak dla Niego uroczystym, składamy Mu serdeczne życzenia długiego jeszcze zbierania plonów z półwiekowej prawie pracy zawodowej i obywatelskiej.

NOTARYAT GALICYI ZACHODNIEJ I WIELKIEGO KSIĘSTWA KRAKOWSKIEGO

pokrywa się z obszarem okręgu c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie i obejmuje 78 systemizowanych posad notaryuszy, podzielonych na dwa Collegia z Izbą notaryalną w Krakowie i Izbą notaryalną w Tarnowie.

I. C. k. Izby notaryalne i instytucye notaryatu się tyczące:

A. C. k. Izba notaryalna w Krakowie,

obejmująca okręgi Sądów kolegialnych w Krakowie, Wadowicach i Nowym Sączu, z 45 posadami notaryuszy, wybraną została dnia 27 maja 1911 roku, a skład jej jest następujący:

Prezes: Klemensiewicz Edmund.

Członkowie:

1. Gorączko Marceli,
2. Gutowski Roman,
3. Hanusz Antoni,
4. Lipiński Lucyan,
5. Dr. Myciński Jan,
6. Dr. Starzewski Tadeusz.

Zastępcy:

1. Han Robert,
2. Winter Emanuel,
3. Dr. Wisłocki Stanisław.

Sekretarz Izby: Dr. Góra Stefan, kand. not.

B. C. k. Izba notaryalna w Tarnowie,

obejmująca okręgi Sądów kolegialnych w Tarnowie, Rzeszowie i Jaśle, wybraną została w marcu 1910, a skład jej jest następujący:

Prezes: Buynowski Tytus,

Członkowie:

1. Vayhinger Adolf,
2. Goyski Kazimierz,
3. Krasicki Władysław,
4. Machowicz Kazimierz,
5. Machowski Mikołaj,
6. Nowiński Bronisław.

Zastępcy:

1. Drozdowski Karol, 2. Dzięciołowski Bolesław,
3. Wilusz Kazimierz.

Sekretarz Izby: Filipowski Stanisław, kand. not.

C. Komisya egzaminacyjna dla egzaminów notaryalnych przy c. k. Sądzie Krajowym wyższym w Krakowie:

Przewodniczący: Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego J. E. Witold Hausner.

Zastępca: Prezydent Senatu i Vice-prezydent c. k. Sądu kraj. wyż. Jarosław Uhr Stebelski.

Członkowie:

a) Wszyscy Radcy c. k. Sądu krajowego wyższego;
b) C. k. Notaryusze:
1. Marceli Gorączko,
2. Edmund Klemensiewicz,
3. Lucyan Lipiński,
4. Dr. Tadeusz Starzewski.

D. Stowarzyszenie austryackich notaryuszy:

Sekcya „Kraków", Przewodniczący: Edmund Klemensiewicz, c. k. notaryusz w Krakowie.

E. Stowarzyszenie kandydatów notaryalnych w Krakowie
(dla Zachodniej Galicyi i W. Ks. Krakowskiego):

Prezes, a zarazem delegat stanu kandydatów notaryalnych na posiedzenia c. k. Izby notaryalnej w Krakowie:

Dr. Stanisław Stein,
kandydat notaryalny w Krakowie, Poselska 20.

F. Towarzystwo Kasy chorych, dla współpracowników notaryalnych w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 5.

Przewodniczący: Lucyan Lipiński, c. k. notaryusz w Krakowie.

Zastępca: Edmund Klemensiewicz, c. k. notaryusz w Krakowie.

Sekretarz i skarbnik: Fryderyk Mikuli, kand. not. w Krakowie.

II. Notaryusze według dat nominacyi.

1862.

1. Przyłęcki Apolinary, Krosno, 27 maja.

1870.

2. Vayhinger Adolf, Tarnów, 25 stycznia.
3. Lipiński Lucyan, Kraków, 29 grudnia.

1871.

4. Marynowski Jan, Nowy Sącz, 19 grudnia.
5. Groyecki Marcin, Żywiec, 19 grudnia.

1872.

6. Klemensiewicz Edmund, Kraków, 18 lipca.
7. Hanusz Antoni, Bochnia, 2 sierpnia.
8. Dr. Lipowski Konstanty, Kraków, 5 listopada.

1876.

9. Sporn Julian, Podgórze, 24 czerwca.

1877.

10. Jarema Kazimierz, Jasło, 24 listopada.

1878.

11. Grodyński Józef, Niepołomice, 12 kwietnia.

1881.

12. Holcer Zygmunt Strzyżów, 27 grudnia.

1882.

13. Buynowski Tytus, Tarnów, 15 sierpnia.
14. Meus Stefan, Gorlice, 15 sierpnia.
15. Obmiński Floryan, Stary Sącz, 11 września.

1886.

16. Nowicki Bronisław, Leżajsk, 9 marca.
17. Krasicki Władysław, Dąbrowa, 9 marca.
18. Goyski Kazimierz, Rzeszów, 14 lipca.

1887.

19. Orzakiewicz Gabryel, Łańcut, 23 grudnia.
20. Machowski Mikołaj, Rzeszów, 23 grudnia.
21. Paczowski Aleksander, Nowy Sącz, 23 grudnia.

1889.

22. Peszkowski Bronisław, Skawina, 7 kwietnia.

1890.

23. Maczyszyn Jan, Radłów, 16 sierpnia.
24. Huza Michał, Grybów, 16 sierpnia.
25. Miąsik Ludwik, Rozwadów, 16 sierpnia.
26. Michałek Piotr, Jasło, 16 sierpnia.
27. Gorączko Marceli, Oświęcim, 16 sierpnia.

1891.

28. Dr. Myciński Jan, Biała, 18 marca.
29. Madeyski Roman, Myślenice, 13 grudnia.
30. Nartowski Teofil, Wadowice, 13 grudnia.

1892.

31. Dr. Weigel Artur, Nowy Targ, 6 lipca.

1893.

32. Piela Piotr, Nisko, 13 września.
33. Rampelt Karol, Sokołów, 13 września.
34. Gutowski Roman, Chrzanów, 13 września.
35. Dr Wisłocki Stanisław, Brzesko, 13 wrzcśnia.
36. Dr. Starzewski Tadeusz, Kraków, 13 września.

1894.

37. Wilusz Kazimierz, Dębica, 22 listopada.

1895.

38. Drozdowski Karol, Pilzno, 11 grudnia.
39. Winter Emanuel, Wieliczka, 11 grudnia.
40. Krókowski Stanisław, Krzeszowice, 11 grudnia.
41. Kosiński Ignacy, Mielec, 11 grudnia.

1896.

42. Han Robert, Wadowice, 11 maja.
43. Dębicki Ignacy, Żmigrod, 21 lipca.
44. Ruzamski Antoni, Tarnobrzeg, 13 października.
45. Wiśniowski Leopold, Ciężkowice, 13 października.

1897.

46. Lisowski Grzegorz, Ropczyce, 1 czerwca.
47. Dr. Zajączkowski Władysław, Przeworsk, 3 sierpnia.
48. Struszkiewicz Michał, Czarny Dunajec, 3 sierpnia.

1899.

49. Brzękowski Stanisław, Dukla, 8 sierpnia.
50. Sielecki Dymitr, Jordanów, 13 listopada.

1900.

51. Glaser Jan, Radomyśl, 30 kwietnia.
52. Gałziński Stanisław, Limanowa, 30 kwietnia.
53. Machowicz Kazimierz, Żabno, 30 kwietnia.
54. Pospóła Karol, Maków, 30 kwietnia.

1901.

55. Horak Franciszek, Andrychów, 31 lipca.

1903.

56. Bahr Antoni, Kęty, 10 czerwca.
57. Kordaszewski Michał, Frysztak, 17 października.

1904.

58. Lasko Wincenty, Tuchów, 3 maja.
59. Bieliński Mieczysław, Brzostek 3 maja.

1905.

60. Armatys Roman, Jaworzno, 11 lutego.
61. Puchalski Karol, Milówka, 31 marca.
62. Hetper Leopold, Muszyna, 31 marca.
63. Zach Franciszek, Kolbuszowa, 21 maja.
64. Stanisz Tadeusz, Głogów, 30 listopada.

1907.

65. Dzięciołowski Bolesław, Ulanów, 11 sierpnia.

1908.

66. Grechowicz Zygmunt, Wojnicz, 22 lutego.
67. Krawczyński Walery, Mszana Dolna, 22 lutego.
68. Stropiński Ludwik, Zakliczyn, 17 czerwca.

1909.

69. Jaroń Tomasz, Dobczyce, 16 października.

1910.

70. Królicki Stanisław, Krościenko, 4 lutego.
71. Karpiński Kazimierz, Kalwarya, 4 lutego.
72. Glück Jan, Biecz, 4 lutego.

1911.

73. Dr. Nowak Józef, Liszki, 3 stycznia.
74. Grenik Józef, Wiśnicz, 24 czerwca.
75. Breyer Henryk, Sucha, 24 czerwca.
76. Dr. Bystrzonowski Kazimierz, Zator, 24 czerwca.

Dwie posady w Krakowie i w Tyczynie opróżnione.

III. Kandydaci notaryalni

wedle czasu odbytej praktyki po koniec czerwca 1912 r. obliczonego.

L. p.	Imię i nazwisko	Miejsce praktyki	Rozpoczęcie praktyki			Czas odbytej praktyki			Złożony egzamin
			rok	mies.	d.	lat	m.	d.	
1	Japa Stanisław	Tyczyn	1889	XII.	23	22	6	8	1
2	Josse Alfred	Wiśnicz	1890	III.	15	22	3	5	1
3	Dr Aydukiewicz Aug.	Bochnia	1890	III.	24	22	2	24	1
4	Dr Więckowski Kaz.	Kraków	1888	IV.	21	22	1	26	1
5	Leszczycki Bronisław	Mielec	1890	VI.	13	22	0	18	1
6	Gabański Ludwik	Kraków	1890	VII.	26	21	11	5	1
7	Trybulec Roman	Dębica	1890	VI.	1	21	10	27	1
8	Braun Karol	Dąbrowa	1891	II.	15	21	4	16	1
9	Peszkowski Wacław	Maków	1893	VI.	7	19	0	16	1
10	Bąk Kazimierz	Chrzanów	1893	VII.	16	18	10	25	1
11	Karpiński Franciszek	Kraków	1894	VI.	27	18	0	4	1
12	Wacławowicz Wład.	Biecz	1895	VII.	27	16	11	2	1
13	Świtlik Adam.	Rzeszów	1896	VII.	30	15	11	—	1
14	Janicki Julian	Wieliczka	1896	X.	9	15	8	11	1
15	Czerwiński Władysław	Grybów	1896	XI.	17	15	7	14	1
16	Poręba Józef	Nowy Sącz	1897	V.	15	15	1	16	1
17	Szajnok Tadeusz	Łańcut	1897	VI.	29	15	0	2	1
18	Gliński Wojciech	Ciężkowice	1898	VII.	25	13	11	6	1
19	Summer-Brason Lud.	Radomyśl	1898	XII.	22	13	6	9	1
20	Dr Trybulec Andrzej	Dukla	1899	IX.	29	12	9	2	1
21	Dr Midowicz Ludwik	Tarnów	1900	V.	23	12	1	8	—
22	Dr Stein Stanisław	Kraków	1901	X.	15	10	8	16	1

L. p.	Imię i nazwisko	Miejsce praktyki	Rozpoczęcie praktyki			Czas odbytej praktyki			Złożony egzamin
			rok	mies.	d.	lat	m.	d.	
23	Dr Hołubowicz Wład.	Strzyżów	1901	X.	18	10	4	17	1
24	Mleczko Ludwik	Kraków	1902	X.	17	9	8	14	1
25	Mikuli Fryderyk	Kraków	1902	X.	30	9	7	2	1
26	Gutwiński Franciszek	Nowy Sącz	1903	II.	22	9	3	10	1
27	Pisarczyk Wincenty	Wadowice	1903	VI.	4	9	—	—	1
28	Sławiński Stanisław	Radomyśl	1903	X.	5	8	8	26	1
29	Dr Bieliński Bolesław	Krosno	1903	X.	5	8	8	24	1
30	Nawrocki Tadeusz	Leżajsk	1903	X.	31	8	7	29	1
31	Berszakiewicz Jan	Głogów	1904	VIII.	16	7	10	16	—
32	Dutkiewicz Józef	Jasło	1904	IX.	2	7	6	24	1
33	Dr Góra Stefan	Kraków	1904	XII.	16	7	6	16	1
34	Filipowski Stanisław	Tarnów	1904	XII.	3	7	1	3	1
35	Opidowicz Antoni	Chrzanów	1905	VI.	11	7	—	20	—
36	Dr Popkiewicz Józef	Kraków	1905	XI.	3	6	7	28	1
37	Kopacz Błażej	Rzeszów	1906	IV.	2	6	3	—	1
38	Wdówka Gustaw	Gorlice	1906	IV.	15	6	2	17	—
39	Ziemliński Adam	Żmigród	1906	IV.	29	6	1	23	—
40	Dr Szymusik Henryk	Tarnów	1907	IV.	16	5	2	15	1
41	Pacyna Jakób	Oświęcim	1907	VI.	5	5	—	26	—
42	Dr Dybowski Stanisł.	Kraków	1907	VII.	4	4	10	28	1
43	Heriadin Antoni	Kraków	1887	I.	1	4	—	—	—
44	Posacki Leon	Limanowa	1908	VII.	9	3	11	23	—
45	Czeppe Wendelin	Frysztak	1908	VII.	10	3	11	22	—
46	Juszczyk Jędrzej	Brzesko	1908	X.	28	3	8	3	—

L. p.	Imię i nazwisko	Miejsce praktyki	Rozpoczęcie praktyki			Czas odbytej praktyki			Złożony egzamin
			rok	mies.	d.	lat	m.	d.	
47	Grodnicki Stanisław	Podgórze	1908	XII.	1	3	7	—	—
48	Goyski Adam	Rzeszów	1908	V.	2	3	2	—	—
49	Bałanda Kazimierz	Nowy-Sącz	1909	VI.	7	3	—	24	—
50	Niwiński Stanisław	Czar. Dunajec	1909	VII.	1	2	10	10	—
51	Flis Stanisław	Kraków	1910	II.	12	2	4	18	—
52	Gardziel Gustaw	Biała	1910	VI.	23	2	—	9	—
53	Dr Śliwiński Wład.	Tarnobrzeg	1910	XI.	25	1	7	6	—
54	Ludwin Michał	Liszki	1910	XII.	20	1	6	11	—
55	Rudnicki Władysław	Oświęcim	1911	I.	18	1	5	14	—
56	Rudnicki Jerzy	Jordanów	1911	IV.	29	1	2	2	—
57	Kisielewski Adolf	Muszyna	1910	VII.	14	—	11	21	—
58	Łuczko Roman	Kraków	1911	VII.	27	—	11	5	—
59	Marzec Jerzy	Wieliczka	1911	VIII.	28	—	10	4	—
60	Kopeć Antoni	Pilzno	1911	IX.	13	—	9	18	—
61	Hołubowicz Stanisław	Strzyżów	1911	X.	29	—	8	2	—
62	Janicki Bronisław	Nowy Sącz	1911	XI.	24	—	7	8	—
63	Pęksa Stanisław	Nowy Sącz	1911	XII.	3	—	6	29	—
64	Nieć Tadeusz	Łańcut	1911	XII.	5	—	6	27	—
65	Jaworski Jan	Kraków	1911	XII.	13	—	6	19	—
66	Zembaty Konrad	Wadowice	1911	XII.	30	—	6	2	—
67	Celewicz Antoni	Krościenko	1912	I.	3	—	5	28	—
68	Rybiański Aleksander	Sucha	1912	I.	13	—	5	18	—
69	Marynowski Wiktor	Nowy-Sącz	1912	III.	8	—	3	23	—
70	Sadowski Edward	Ropczyce	1912	III.	19	—	3	12	—
71	Kaliski Wojciech	Stary-Sącz	1912	IV.	1	—	3	—	—
72	Jastrzębski Mieczysław	Ropczyce	1912	V	14	—	1	17	—
73	Kostrzewski Jan	Kraków	1912	VII.	3	—	—	—	—
74	Machnicki Mikołaj	Bochnia	1912	VII.	12	—	—	—	—

MASZYNA DO PISANIA, W NOTARYACIE.

Izba Notaryalna w Krakowie, wniosła ponownie w dniu 4. maja 1912 r. do Ministerstwa Sprawiedliwości w Wiedniu, zredagowany przez Członka Izby Dra Jana Mycińskiego, memoryał, w którym wywodziła, jak następuje:

„Już w rozporządzeniach Wysokiego Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 23. września 1903 L. 20.003 i z 29. marca 1910 L. 8.159, które zajmują się kwestyą maszyn do pisania, widać przychylną dążność Wysokiego Zarządu Sprawiedliwości do pogodzenia praktycznych potrzeb życiowych z nieugiętemi przepisami ustawy.

Pęd rozwoju obrotu, tudzież postęp na wszystkich polach nowoczesnego życia państwowego i prawnego, powodują, że nieograniczone zastosowanie maszyny do pisania do sporządzania dokumentów, stało się nieodzowną koniecznością.

Maszyna do pisania została już obecnie wprowadzoną wszędzie w przemyśle i handlu, u Najwyższych władz państwowych i krajowych i, co nas przedewszystkiem skłania do przedłożenia naszego wniosku, przy wszystkich władzach sądowych. Wszystkie publiczne dokumenta, niejednokrotnie wielkiego znaczenia, sporządzane są pismem maszynowem, a mimo to jeszcze żadnemu Sądowi nie przyszło na myśl podać w wątpliwość wiarygodność, czy to jakiegoś pisma, czy dokumentu, z powodu zastosowania pisma maszynowego, przy ich sporządzaniu.

Sąd Krajowy Wyższy w Wiedniu, zajmując się kwestyą pisma maszynowego na rozprawie z dnia 17. lutego 1912. w pro-

cesie Hildy Grossner, dotyczącym zaczepienia ważności testamentu, pomyśli § 579 k. c. orzekł, iż sporządzony pismem maszynowem testament, a więc dokument, dla którego najprędzej możnaby domyślać się przymusu ustawy co do pisma ręcznego,— jest bezwarunkowo ważnym. Słusznie też w uzasadnieniu tego orzeczenia podniesiono, że przez „pismo“ rozumie się każdą ludzką czynność, która abstrachując od ustnych oświadczeń, pewną treść myślową innym ludziom uprzystępnia. W tem znaczeniu jest używanie maszyny do pisania także rodzajem pisma, tylko że pióro zastępuje tu maszyna. Sporządzenie dokumentu pismem ręcznem nie daje żadnej większej pewności co do późniejszych zmian, aniżeli pismo, sporządzone przez bezpośrednie wybijanie czcionek maszynowych i dlatego z pewnością to ostatnie pismo nie uwłacza zupełnie mocy prawnej dokumentu.

Nigdzie w postanowieniach ustawy, niema wzmianki o piśmie ręcznem a przez „pismo“ rozumie się także druk, który przecież nie jest pimem ręcznem; pisanie można uskutecznić także ołówkiem, które jakkolwiek samo przez się łatwo się zaciera, jednak niekoniecznie musi pociągać za sobą nieważność aktu.

Tylko w jednym jedynym przypadku jest pismo własnoręczne nakazane przepisem ustawy (§ 578 k. c.), ale także i ten przepis ma na celu jedynie, aby o ile możności zapobiec podrabianiu i fałszowaniu prywatnego dokumentu niemającego pozatem żadnych innych kautel.

Ogólną zasadą ustawodawstwa jest to, że dokumenty mogą być sporządzane nie tylko pismem ręcznem, lecz także w inny sposób, tylko podpis dla zachowania osobistego charakteru, musi nastąpić ręcznie. Sposób stawiania liter jest zupełnie obojętny, dokumenty mogą być także drukowane, a tylko używanie hebrajskich liter jest wykluczone. Nie można więc żadną miarą twierdzić, że ustawodawstwo przez słowa „pisać“ i „pismo“ rozumie wyłącznie pismo ręczne.

Według § 310. k. p. c. dokumenty publiczne mają za sobą domnie manie autentyczności. Ta właściwość aktu notaryalnego nie ucierpi bynajmniej z powodu używania pisma maszynowego, a to tem bardziej, że sporządzenie dokumentu pismem odręcznem nie jest przepisane ani ustawą notaryalną, ani innemi ustawami.

Temu postanowieniu nie sprzeciwia się § 44. ust. not., ponieważ tam nie ustalono sposobu pisania, lecz tylko podano normy, od jakich braków pismo musi być wolne.

Wyrażenia „pisać“ i „pismo“ należy pojmować w zupełnie ogólnem znaczeniu, podczas gdy „pismo ręczne“ jest pojęciem o wiele ciaśniejszem, — a to ograniczenie zachodzi tylko raz jeden w przypadku § 578 k. c. i przy dowodzie autentyczności pisma ręcznego, po myśli § 314. k. p. c.

Powołujemy się na to, że według § 69. ust. not., do aktu notaryalnego mogą być dołączone dokumenty prywatne jako załączniki i, że według §. 54. ust. not., notaryalne wzmocnienie dokumentu prywatnego jest dopuszczalne. Te dokumenty prywatne mogą być sporządzane, pismem maszynowem, albo w jakikolwiek inny sposób, i z tego powodu, że dokument prywatny jest sporządzony pismem maszynowem, nie może żadną miarą notaryusz wzbraniać się przyjęcia aktu, lecz musi go nawet zaopatrzyć swoim podpisem. Na ten sposób sporządzenie treści aktu notaryalnego pismem maszynowem byłoby dopuszczalne, a sporządzenie wtensam sposób t. zw. płaszcza aktu, nie.

Pismo maszynowe przedstawia się z pewnością jako postęp i ulepszenie na polu sporządzania dokumentów i właśnie w kancelaryachnotaryalnych używanie maszyny do pisania w tym celu jest szczególnie korzystne, zarówno dla notaryusza jak i stron. Strony żądają zawsze jak najszybszego załatwienia sprawy, niecierpliwią i denerwują się przy ręcznem spisywaniu aktu, przeprowadzenie spraw hipotecznych musi również jaknajszybciej nastąpić i rzeczywiście do tego już doszło, że bez maszyny do pisania w kancelaryi notaryalnej obejść się nie można i że w przeciwnym przypadku słusznie by nas, mógł spotkać zarzut zacofania na polu sporządzania dokumentów“.

Ministerstwo Sprawiedliwości uwiadomiło Izbę Notaryalną w Krakowie, że załatwienie powyższego memoryału ogłosiło w Dzienniku Rozporządzeń z dnia 14. czerwca 1912 r. Nr. 227., które tu przytaczamy w dosłownym przekładzie:

„Ministerstwo Sprawiedliwości na kilkakrotne zapytania Izb notaryalnych, wypowiedziało między innemi w rozporządzeniu z 23. września 1902. L. 20.003 (drukowane w gazecie notaryalnej str. 382) zapatrywanie, że oryginały i wygotowania aktów notaryalnych po myśli §. 44, 98. ust. not. muszą być sporządzane pismem ręcznem i że używanie do tego celu maszyny do pisania jest niedozwolone. Uczyniono wszakże zastrzeżenie, że do ostatecznego rozstrzygnięcia tego pytania, jest po myśli §.§. 46, 100. ust. not. powołane orzecznictwo sądowe.

Odnośnie do tego zapatrywania, Ministerstwo Sprawiedliwości widzi się spowodowanem do podania do wiadomości sferom interesowanym, następujących orzeczeń:

Przed Sądem krajowym w Wiedniu zaczepiono niedawno ważność testamentu allograficznego (§.579 k. c.) z tego powodu, że rozporządzenie ostatniej woli było pisane na maszynie. Sąd krajowy skargę odrzucił z następujących powodów (wyrok z dnia 2. grudnia 1911. Cg. VIII. 141,11):

Przez „pisanie“ rozumieć należy tę czynność ludzką, która przez umieszczenie ręką ludzką zwyczajnych znaków (liter) na odpowiedniej powierzchni, stara się innym uprzystępnić myśli i słowa, abstrachując od ustnych oświadczeń. Pisanie, które dotychczas uskuteczniano zwyczajnie za pomocą przyrządu trzymanego w ręku (rysik, ołówek, pióro), odbywa się w nowszych czasach także za pomocą maszyn do pisania, które w ten sposób przychodzą w pomoc czynnościom ręki, że pomiędzy ręką a powierzchnią służącą do przyjmowania pisma, zamiast rysika, ołówka albo pióra, wstawia się inny przedmiot.... Mimo to, ponieważ czynność ręki nie jest tutaj wykluczona, lecz zmienia się tylko przyrząd wstawiony między ręką a podkładką, to, co zostało maszyną napisane pozostaje przecież czemś pisanem, jakkolwiek już nie własnoręcznie pisanem, ponieważ maszyna do pisania nie może odtworzyć charakterystycznych znaków właściwego pisma ręcznego. Dlatego Sąd jest tego przekonania, że we wszystkich przypadkach gdzie ustawa mówi poprostu o pisaniu lub spisaniu, pismo także maszyną sporządzone być może i że tylko wówczas, gdy ustawa żąda własnego pisma, lub podpisu, gdy więc kładzie wagę na charakterystyczne znaki właściwego pisma ręcznego, — używanie maszyny do pisania jest wykluczone“.

To orzeczenie zostało zatwierdzone przez wyższe instancye.

Sąd krajowy wyższy w Wiedniu (wyrok z dnia 17. lutego 1912. Bc. III. 37/12) wypowiedział następujące zapatrywanie:

„Twierdzenie jakoby powszechna księga ustaw cywilnych wykluczała używanie maszyny do pisania w przypadkach, w których do ważności dokumentu wymaga się formy pisemnej (§.§. 884, 943, 956), stałoby w sprzeczności z praktyką codziennego życia, które wszystko to uważa za „pisane“, co za pomocą znaków pisemnych zostało utrwalone. Nie uchodziłoby zatem, aby jakiejś umowie, jakiemuś pismu, lub jakiemuś innemu dokumen-

towi odmawiać posiadania formy pisemnej w znaczeniu kodeksu cywilnego względnie kodeksu procedury cywilnej i ich prawomocności zaprzeczać dlatego, że ze względów utylitarnych zostały sporządzone pismem maszynowem, albo drukiem, jeżeli tylko zawiera formalności ustawą przepisane, jak podpis oświadczającego, kontrahentów i w danym przypadku świadków"..

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 30. kwietnia 1912. Rv. I. 369/12. wypowiedział swoje zapatrywanie w następującem zdaniu: „Ustawa (§ 579 u. c.) nie wyraża się, że dokument musi być sporządzony pismem ręcznem. Mówi ona poprostu o dokumencie. Sporządzenie pismem odręcznem, nie jest istotną oznaką pojęcia dokumentu. Istotnym jest tylko cel, któremu służy, a mianowicie przypomnienie, albo udowodnienie pewnej zaszłości, w szczególności pewnego oświadczenia woli. Jasnem jest tedy, że do osiągnięcia tego celu obojętną zupełnie jest rzeczą, czy dokument zostanie sporządzony pismem ręcznem trzeciej osoby, czy też pismem maszynowem".

Ponieważ przytoczone orzeczenia rozstrząsają to pytanie ogólnie bez ograniczenia do pewnych tylko rodzajów dokumentów i ponieważ paragrafy §. 44, 98. ust. not. zarówno jak §. 579. k. c. używają słowa „pisanie" bez dodatków, przeto można przyjąć, że judykatura uważa używanie maszyny do pisania za dopuszczalne także przy sporządzaniu dokumentów notaryalnych.

Dostateczna trwałość pisma jest samo przez się zrozumiałym warunkiem, a jest ona zapewniona dzisiaj tylko przy używaniu czarnych wstążek, napuszczanych farbą (według oświadczenia graficznego zakładu naukowego i doświaczalnego). Jeżeli odciski sporządzone przy pomocy papieru węglowego łatwo ulegają zatarciu, albo w ten sposób sporządzone znaki pisemne nie posiadają dostatecznej odporności przeciwko wymazywaniu, albo przeciw wpływom powietrza i światła, w takim razie nie mogą być używane do sporządzenia oryginałów i wypisów".

Rozporządzenie to usuwa liczne dotąd wątpliwości w tej kwestyi i stanowi ogromny postęp na polu technicznej strony naszego zawodu, dlatego też należy powitać je z najwyższem uznaniem i zadowoleniem.

J. K.

Z PRAKTYKI.

Pani R. jest właścicielką hipoteczną realności z wpisem na karcie B., że winna ona realność tę pozostawić po sobie w spadku dzieciom w małżeństwie z jej mężem N. zrodzonym. Taż osoba R. mając z tego małżeństwa troje dzieci i to dwie pełnoletnie córki i małoletniego syna, sprzedaje tę realność kontraktem w formie aktu notaryalnego sporządzonym, przy którym owego małoletniego zastępuje ustanowiony przez Sąd powiatowy kurator ad actum z powodu, że miejsce pobytu ojca jest niewiadome; nadto do kontraktu przystępuje jedna córka sprzedającej, zaś od drugiej córki przedkłada sprzedająca akt notaryalny obejmujący zrzeczenie się przez nią już naprzód prawa dziedziczenia po sprzedającej. Ta zaś ostatnia wykazuje metryką urodzenia, że liczy przeszło lat 50, a że dalsze potomstwo jest wykluczone, nie występuje przy kontrakcie kurator przyszłego potomstwa. Kupującymi są małżonkowie, z których żona jako małoletnia zastąpioną jest przez ojca. W cenie kupna wynoszącej 1600 k. partycypuje oprócz sprzedającej przystępująca do kontraktu pełnoletnia córka i małoletni syn, który otrzymuje z tej ceny kupna kwotę 300 k., a oboje zezwalają na wykreślenie z karty B. powyższej realności opisanej powyż substytucyi. W kontrakcie wyrażono ogólnikowo, że kupujący wypłacili całą cenę kupna i dlatego sprzedająca z jej odbioru kwituje. Następnie wniesionem zostało do Sądu powiatowego podanie o zatwierdzenie kontraktu tak imieniem małoletniego syna sprzedającej, jak i małoletniej kupującej i wyjaśniono w podaniu, że połowę ceny kupna za tęż małoletnią pokrył jej ojciec z własnych funduszów z tytułu należnego jej wyposażenia, że zatem dla niej kontrakt jest korzystny, bo nabywa połowę powyższej realności bez ponoszenia jakichkolwiek obowiązków, a równocześnie wykazano także korzyść dla małoletniego syna sprzedającej i złożono dla niego do kasy sierocej część ceny kupna w kwocie 300 k. Sąd powiatowy odmówił jednak zatwierdzenia kontraktu z powodu, że dwaj zaprzysiężeni znawcy sądowi ocenili całą realność tylko na kwotę 500 k. i podał w swych motywach, że dla małoletniej kupującej kontrakt nie jest ani konieczny, ani korzystny, bo żadne względy do zawarcia tegoż jej nie zmuszają

i dlatego zatwierdzonym być nie może i to niezależnie od korzyści, jaką mógłby on przynieść małoletniemu. Uchwała ta zatwierdzoną została przez odnośny Sąd obwodowy.

Od tej uchwały wniesionem zostało przedstawienie względnie rekurs, w którym podniesiono, że rozpatrywanie przez Sąd konieczności kupna odnośnie do małol. kupującej nie jest w ustawie przewidziane, bo przepis §. 232 uc. odnosi się tylko do konieczności sprzedaży, że Sąd widocznie przeoczył ustęp podania o zatwierdzenie, gdzie wyraźnie stwierdzono, że małoletnia nie ponosi żadnych obowiązków i że chociażby więcej zapłaciła, to szkoda dotknąć może tylko jej ojca, który za nią cenę kupna zapłacił i t. p.

Sąd powiatowy nie uwzględnił przedstawienia, a z wydanej uchwały przytaczamy niektóre charakterystyczne momenta: „Motyw, że Sąd nie ma prawa badać konieczności kupna, nie może trafić do przekonania Sądu, gdyż jego obowiązkiem jest badać wszelkie okoliczności, które dla małoletniej mogą być korzystne lub niekorzystne, bo inaczej Sąd musiałby zatwierdzić każdy kontrakt, którym nieletni coś kupuje, a więc i taki, którym nieletnia za pieniądze od ojca w posagu otrzymane, a z ustawy jej się należące, kupuje brylanty lub grunt we wsi o 100 mil od jej domu odległy. Wprawdzie tu taki wypadek nie zachodzi, ale ich drastyczność może lepiej trafi do zdrowego rozsądku kuratorów i wyrobienia u nich takiego pojęcia co do motywu, że c. k. Sąd prawdopodobnie przeoczył ustęp podania, gdzie powiedziano, że cena kupna pokrytą została z funduszów ojca i że chociażby więcej zapłacił, to szkoda dotyka tylko jego, Sąd może dać odpowiedź taką, że podanie o zatwierdzenie kontraktu jest z natury swej przeznaczone do podnoszenia zalet kontraktu, chociaż ich brak, zatem może zawierać fakta nieprawdziwe, przekręcone lub fałszywe i i chociażby było kilkoma winietami firmy, od której pochodzi, zaopatrzone, nie jest jeszcze dokumentem i Sąd może oszczędzić sobie nawet trudu czytania takiego podania i t. p.".

Sąd krajowy wyższy w Krakowie, jako rekursowy, przychyliwszy się do rekursu, zniósł powyższe uchwały, a wydaną przez tenże Sąd uchwałę przytaczamy tu prawie dosłownie:

„Zaczepione uchwały, o ile odnoszą się do małoletniego, zmienia się w ten sposób, że kontrakt kupna zatwierdza się nadkuratelarnie imieniem małoletniego, zaś zaczepione uchwały, o ile odnoszą się do małoletniej kupującej, znosi się jako nieważne. Uzasadnienie. Ponieważ postanowienia kontraktu, o ile dotyczą praw małoletniego, są dla niego korzystne i to tak ze względu na cenę szacunkową, jak i ze względu na cenę w kontrakcie podaną, należało zaczepione uchwały znieść, zwłaszcza, że część powyższej realności, któraby mu po śmierci matki przy-

padła nie mogłaby stanowić przedmiotu zdolnego do prowadzenia racyonalnego gospodarstwa, zaś zaczepione uchwały, o ile odnoszą się do małoletniej kupującej, są nieważne, gdyż kontrakt kupna nieruchomości przez ojca dla córki imieniem tejże, nie potrzebuje wogóle do ważności swej zatwierdzenia przez Sąd, skoro taż małoletnia w kontrakcie nie zaciąga żadnych zobowiązań. W niniejszym wypadku ojciec imieniem małoletniej kupuje dla niej nieruchomość, małoletnia nie przyjmuje żadnych obowiązków, a wyrażona w podaniu okoliczność, że cena kupna na tęż małoletnią przypadająca pokrytą została z funduszów jej ojca z tytułu należnego jej wyposażenia, nie uprawnia Sądu do ingerencyi w sprawie zajęcia się tym kontraktem odnośnie do małoletniej, bo żaden przepis ustawy nie wzbrania ojcu wyposażenia córki przez zakupno dla niej nieruchomości; przepis więc § 232 uc. nie ma tu zastosowania, a do badania czy rozmiary wyposażenia córki przez ojca są odpowiednie, nie nastręcza kontrakt żadnego powodu“.

Na podstawie tej uchwały Sądu krajowego wyższego, powyższego kontraktu, metryki urodzenia sprzedaj ącej i aktu notaryalnego obejmującego zrzeczenie się prawa dziedziczenia wniesionem zostało podanie o intabulacyę prawa własności na rzecz kupujących i wykreślenie adnotacyi substytucyi, które też przychylnie przez Sąd powiatowy zostało załatwione. *W. Gliński:*

Adwokat o nowej ordynacyi notaryalnej.

Sprawa reformy obowiązującej dziś ordynacyi notaryalnej, która przed niedawnym jeszcze czasem tak zajmowała umysły nasze, która wywołała w ostatnich trzech numerach „Kwartalnika“ żywą dyskusyę, która wreszcie bezpośredniością swoją stała się przyczyną ruchliwej akcyi obu Izb notaryalnych krakowskiego okręgu wyższosądowego przebrzmiała...

Przyczynił się do tego niewątpliwie fakt, że projekt rządowy, wniesiony do Izby poselskiej, nie znalazł się na kalendarzu parlamentarnym i że, jak niektórzy spodziewają się, utonie na czas dłuższy w powodzi różnych pilnych ustaw i nawet tak obficie przez obecny Rząd projektowanych.

Z przyczyn, o których wspominaliśmy już niejednokrotnie na szpaltach naszego organu, nie mielibyśmy nic zasadniczo przeciwko pogrzebaniu nowego projektu rządowego ordynacyi notaryalnej przed jego narodzeniem się w postaci obowiązującej ustawy, nie łudzimy się jednak co do tego, by takie odwleczenie sprawy mogło wogóle nastąpić.

Wiadomo przecież, że Rząd przedłożył równocześnie z projektem nowej ordynacyi notaryalnej, projekt ordynacyi adwokackiej i że życzeniem Rządu jest, by obie ustawy powyższe w jednym czasie przeszły.

Ponieważ projekt nowej ordynacyi adwokackiej wprowadza cały szereg nowych rzeczy, dla adwokatury nader korzystnych, przeto nie ulega najmniejszej wątpliwości, że stan ten, posiadający w Parlamencie ogromnie liczną reprezentacyę, dołoży wszelkich starań, by projekt ordynacyi adwokackiej znalazł się jak najrychlej na porządku dziennym obrad w komisyi prawniczej Rady Państwa, a następnie na Pełnej Izbie.

Siłą faktu i projekt nowej ordynacyi notaryalnej wciągnięty zostanie w debaty i niewątpliwie stanie się się ustawą.

Dlatego nie wolno nam sprawy zasypiać, owszem winniśmy dawać czujne baczenie na bieg wypadków i każdy głos wypowiadający w prasie fachowej, czyto za nami, czy przeciw nam skrzętnie notować i rozważać.

Wychodzące w Krakowie przez drugi rok pisemko „Słowo prawnicze i ekonomiczne“, pomieściło niedawno w numerach 7. i 8. rozprawkę, napisaną przez p. Dra Józefa Offnera, adwokata w Tarnowie p. t. „Projekt rządowy do nowej ordynacyi adwokackiej“.

Celem artykułu tego jest, jak sam jego autor oświadcza na wstępie, wywołanie dyskusyi nad projektem rządowej ordynacyi adwokackiej.

Nie mamy i nie możemy mieć pretensyi do zabierania głosu w tej dyskusyi, o ile ona dotyczy potrzeb stanu adwokackiego, nie wolno nam jednak zbyć milczeniem wycieczek, które robi p. Dr. Offner przy sposobności swego artykułu na notaryat.

Pozwolę sobie dosłownie zacytować odnośny ustęp powołanego artykułu p. Dra Offnera:

> „W dziedzinie sporządzania dokumentów: mamy silnego konkurenta w notaryacie, a co dziwniejsza notaryat w ostatnich latach stoi na stanowisku, że sporządzanie dokumentów jest polem pracy, z natury rzeczy do niego należącem. Zapatrywanie to jest zgoła mylne. Zdaniem mojem, żaden stan nie jest tak powołanym do sporządzania dokumentów, jak adwokaci. Dzięki praktyce procesowej i poradowej adwokat zapoznaje się ze stosunkami wszelkich dziedzin pracy ludzkiej, mianowicie ze stosunkami rolnictwa, leśnictwa, górnictwa, handlu, przemysłu i wszelkich gałęzi techniki. Toż adwokat jest uzdolniony do rzeczowego i prawniczego pogłębienia każdego stosunku prawnego, mającego się unormować w dokumencie. Nie można także twierdzić, aby na notaryuszu, jako osobie półurzędowej więcej można polegać, niż na adwokacie. Doświadczenie uczy, że procent uchybień, pochodzących czy z niedołożenia obowiązkowej przezorności, czy też z nadużycia, wcale nie jest większym w adwokaturze, niż notaryacie. Nie masz tedy żadnego powodu do tego, aby notaryuszom na polu dokumentu przyznać jakiekolwiek pierwszeństwo przed adwokatami. Sprzeciwiałoby się to nawet interesom ogółu. Intesenci inteligentniejsi zawsze przenoszą adwokata, jako doradcę przy sporządzaniu dokumentów, nad notaryusza. Dziwnem się dlatego wydaje, że ustawą o spółkach z ograniczoną poręką ustanowiono formę notaryalną dla kontraktów spółki i dla zmiany kontraktów. Postanowienie

to nie jest wyrazem żadnej potrzeby ogólnej, ani wypływem żadnych względów istotnych, lecz raczej brzmi jako coś nieżyczliwego stanowi adwokackiemu. Już przy sposodności obrad nad projektem ordynacyi adwokackiej dążyć musimy bezwarunkowo do uchylenia w mowie będących postanowień ustawy o spółkach z ograniczoną poręką. Nawet dla kontraktów spółek akcyjnych forma notaryalna nie jest wyłączną, gdyż ustawa dopuszcza także formę sądową, przy której adwokaci mogą współdziałać.

Jeszcze bardziej jednak zadziwia, a nawet uderza to, że w przedłożonym równocześnie projekcie nowej ordynacyi notaryalnej wprost uszczuplono pole działalności adwokatury. W § 3.-cim obowiązującej ord. not. przyznaną jest moc wykonalności takim aktom notaryalnym, którymi ustalony zostaje obowiązek do świadczenia pewnej sumy pieniężnej lub innych rzeczy zamiennych pod warunkiem dokładnego oznaczenia osoby uprawnionej i zobowiązanej, tytułu, przedmiotu i czasu świadczenia, oraz pod warunkiem wyraźnego zezwolenia zobowiązanego na natychmiastową wykonalność aktu. Tymczasem §. 3. projektu ord. not. przyznaje moc wykonalności nowym trzem kategoryom aktów notaryalnych, a mianowicie aktów, którymi ustalony zostaje:

1. obowiązek do oddania pewnej rzeczy,

2. obowiązek do ustanowienia, przeniesienia, ograniczenia lub zniesienia prawa hipotecznego,

3. obowiązek zabezpieczenia pewnej oznaczonej wierzytelności pieniężnej",

Postanowienie to pociągnie za sobą dla stanu adwokackiego ubytek pracy w dwojakim kierunku:

a) po pierwsze znaczny procent umów, ustalających jeden z powyżej wyrażonych trzech obowiązków, odpadnie adwokatom i przejdzie do agendy notaryuszy,

b) powtóre odpadnie masa sporów o dopełnienie obowiązków powyższych trzech kategoryi. (Charakterystyczne, bo szczere).

Jest to ubytek pracy znaczny ze względu na wielką ilość obowiązków, które przez ubranie we formę aktu notaryalnego stać się mogą natychmiast wykonalnemi.

Należy starać się zapobiedz rozszerzeniu, zawartemu w §. 3. projektu or. not., albowiem akty natychmiast wykonalne są społecznie szkodliwe, umożliwiając stronom ekonomicznie silniejszym ubezwładnienie z góry stron ekonomicznie słabszych,

mianowicie pozbawiają z góry strony ekonomicznie słabsze możności bronienia się przeciw roszczeniu drugiej strony, chociażby miały do tego podstawę słuszną. Należy dalej dążyć do przepisu, że notaryusze są obowiązani przyjąć wypracowane przez adwokatów projekty do dokumentów, mających otrzymać formę aktów notaryalnych, czy to dla ważności aktu, czy też dla jego wykonalności i należy stworzyć sankcyę dla wymuszenia tego obowiązku. Przy tem rozchodzisię o to, aby notaryusz elaboratu adwokata nie traktował, jako prostą informacyę i aby nie pobierał od stron pełnej należytości swojej, jak gdyby sam był autorem elaboratu, zaczem też należy postanowić w samej ord. not. t. j. w ustawie, a nie w taryfie, mającej się wydać we formie rozporządzenia ministeryalnego, że notaryuszowi za jego czynność przy ubraniu elaboratu adwokackiego we formę aktu notaryalnego należy się jedynie wynagrodzenie, odpowiadające wielkości utraconego czasu, nie przekraczające pewnej maksymalnej kwoty. W projekcie ord. not. znajdujemy jeszcze jeden przepis, zawierający ścieśnienie praw adwokatów, a rozszerzanie praw notaryuszy. Już §. 28. p. c. zawiera uwłaczający prawom zastępczym adwokata przepis, że notaryusze, jako strony procesowe nie potrzebują zastępstwa adwokackiego ani w 1-ej ani we wyższych instancyach. Jednakowoż ustawa sądowa nie przyznała notaryuszom za ich trudy w takich procesach łożone żadnego wynagrodzenia, a objaśnienie ministerstwa sprawiedliwości do §. 42, punkt 3. proc. odmawia notaryuszom prawa do kosztów. Tymczasem §. 224. al. 3. projektu ord. not. przyznaje notaryuszom prawo do żądania kosztów adwokackich w ich własnych procesach, co zdaniem mojem stanowi zupełnie nieuzasadniony przywilej dla notaryuszy, traktujący ich na równi z adwokatami odnośnie do procesów, chociaż żadna ustawa nie przyznała adwokatom prawa n. p. do uwierzytelnień i t. p.“

Doprawdy nie wiem, czy p. Dr. Offner w agresywności swych żądań zapomniał o tem, że w myśl §. 1. obowiązującej dziś ustawy notaryalnej z dnia 25. lipca 1871 r. Nr. 75. Dpp. tudzież §. 1. projektu nowej ordynacyi notaryalnej notaryusze zostają przez Panstwo powołani przedewszystkiem do spisywania publicznych dokumentów na oświadczenia prawne, interesa prawne et. et., czyteż liczy na to, że czytelnikom jego artykułu nie znane są postanowienia ustaw?

Do czegoż pytam powołani są notaryusze jeśli p. Dr. Offner odbierze mu prawo wykonywania ich zawodowej pracy? czy może tylko do legalizowania podpisów stron kontraktujących na dokumentach przez pp. Adwokatów sporządzonych i do protestowania

weksli? Twierdzę, że wyrażenia p. Dra Offnera, „iż adwokatura ma silnego konkurenta w notaryacie w dziedzinie sporządzania dokumentów“, oraz zdziwienie jego, że „notaryat stoi na stanowisku, że sporządzanie dokumentów jest polem pracy z natury rzeczy do niego należącem“ są stanowczo jeszcze śmielsze od niedającego się nawet pomyśleć twierdzenia, że adwokatura stoi na stanowisku, że zastępstwo stron w procesach jest polem pracy z natury rzeczy do niej należącem. Ja osobiście nie dziwię się p. Dr. Offnerowi, że on takie wygłasza zapatrywania, skoro w tymsamym swoim artykule wspólnie ze stałą delegacyą Izb adwokackich ubolewa nad tem, że projekt rządowy ordynacyi adwokackiej nie uwzględnia jej żądań ustanowienia monopolu zastępstwa dla pp. Adwokatów, tak przed sądami, jak i Władzami administracyjnemi, skoro podnosi zasadę, iż obowiązkiem adwokatury „będzie przy sposobności parlamentarnego traktowania reform (procedury karnej wojskowej, postępowania przed Władzami administracyjnemi et. et.) czuwać nad tem, by zasada wyrażona w projekcie ordynacyi adwokackiej, iż adwokat jest upoważniony do udzielania stronom porady we wszystkich sprawach prawnych, sądowych, publicznych i prywatnych, dalej do zastępowania ich praw przed wszystkiemi Władzami i korporacyami, nie została spaczona przy sposobności uchwalania tych i innych reform“.

Jeśli tedy ktoś, tak jak p. Dr. Offner myśli o zmonopolizowaniu wszystkich dziedzin pracy jurydycznej w rękach adwokatury, ten naturalnie nie może spokojnie patrzeć na notaryusza, którego na razie obowiązująca ustawa i projekt nowej ustawy do spisywania dokumentów publicznych powołuje.

Nie mogę się jednak zgodzić z wywodami p. Dra Offnera, którymi stara się uzasadnić swoje na wstępie wyrażone o notaryacie i jego pracy zdanie.

Niewątpliwie praktyka procesowa i poradowa adwokata zapoznaje go ze stosunkami wszelkich dziedzin pracy ludzkiej i pozwala mu wyszkolić się w przewidywaniu wielu ewentualnych kwestyj spornych, jakie pomiędzy dwoma stronami z ich stosunku prawnego wywiązać się mogą, oraz w układaniu przy dokumentach prawnych odpowiednich kauteli, z drugiej jednak strony ta sama praktyka procesowa i zastępstwo w procesie zawsze jednej strony, staje się przyczyną, że adwokat prawie zawsze i wyłącznie dbając o interesy jednej strony w sporze, interes ten i przy sporządzaniu dokumentu zastępuje. Nie mam bynajmniej zamiaru imputować tu pp. adwokatom dokumenta prawne spisującym złej wiary, ale twierdzę, że sam zawód ich do jednostronnego traktowania sprawy ich urabia. Że twierdzenie to nie jest gołosłowne dowodzi fakt, że przynajmniej w 50% spisywania

dokumentów prawnych przez pp. adwokatów strona nie będąca klientem adwokata dokument spisującego, „do ułożenia tegoż dokumentu w asystencyi swego“ adwokata się zgłasza.

Wobec tego twierdzę, że „interesenci inteligentniejsi“ (a więc interesów swoich należycie bronić pragnący) zawsze przenoszą notaryusza jako osobę dokument sporządzającą nad adwokata, skoro notaryusz ten pod odpowiedzialnością majątkową i dyscyplinarną zastępować ma obie strony i o skutkach czynności prawnej pouczyć je jest obowiązany.

W poradowej praktyce, która zdaniem p. Dra Offnera wprowadzać ma adwokata w podniebne sfery wiedzy jurydycznej i poznania wszelkich przejawów życia prawnego — notaryusz mu chyba nie ustępuje, zajmując się również zawodowo udzielaniem porad w sprawach niespornych do jakichkolwiek Władz (§. 5. ust. not.).

Dodawszy do tego, że w dzisiejszym stanie rzeczy notaryat osiąga się w wieku późniejszym, po długoletniej praktyce musi przyjść do przekonania, że notaryusz, spisujący dokument, w regule większe ma doświadczenie jurydyczne i życiowe od młodego niedoświadczonego nieraz adwokata.

Studya reprezentantów obu stanów prawie jednakowe, obecnie zupełnie jednolicie będą unormowane, po wprowadzeniu obligatoryjnej praktyki sędziowskiej i wspólnego wszystkim zawodom prawniczym egzaminu sędziowskiego – który i my mianem „Justizprüfung“ nazwać pragnęlibyśmy.

Z tych samych powodów niezrozumiałem zupełnie wydaje sie oburżenie p. Dra Offnera na przepis §. 224. al. 3. projektu nowej ordynacyi not. przyznający notaryuszom prawo do żądania kosztów adwokackich w ich własnych procesach oraz na postanowienie §. 28. p. c. („uwłaczające“ zdaniem p. Offnera, adwokaturze) a wypowiadające zasadę, że notaryusze jako strony procesowe nie potrzebują zastępstwa adwokackiego nawet w procesach, dla których przymus adwokacki ustanowiono.

Jacyż szczęśliwi ci notaryusze, którzy w procesach swych mogą uniknąć opieki prawnej p. Dra Offnera, — ba nawet policzyć sobie koszta procesowe, — których szanowny autor artykułu omawianego nie zapłaci.

A może p. Dr. Offner radby ubrać skargę lub odpowiedź na skargę przez notaryusza w jego własnej sprawie napisaną, we formę pisma adwokackiego t. j. dać swój podpis na temże piśmie i to za wynagrodzeniem, jakie proponuje notaryuszom tj. za wynagrodzeniem „odpowiadającem wielkości utraconego czasu, nieprzekraczającem pewnej maksymalnej kwoty“?

Trudno polemizować z p. Dr. Offnerem w sprawie §. 3. obowiązującej ustawy notaryalnej i projektu rządowego do nowej ordynacyi notaryalnej, jeśli rozszerzenie wykonalności aktu nazywa „społecznie szkodliwem“.

Wszak zaletą dobrze spisanego dokumentu jest ujęcie woli stron w postanowienia jasne, niewątpliwe i stanowcze, wykluczające różnorodną interpretacyę, a więc zapobiegające sporom. Czyż zatem udzielenie pewnym zobowiązaniom sankcyi prawnej jest rzeczą społecznie szkodliwą? Nieść pomoc i rozciągnąć opiekę nad zagrożonemi prawami z powodu niedotrzymania przyjętych zobowiązań, to jedno z głównych zadań każdego dobrze zorganizowanego Państwa. Ta zasada znalazła wyraz w usiłowaniach ustawodawstwa austryackiego uproszczenia postępowania sądowego dla wywalczenia słusznych pretensyj, których owocem jest przedewszystkiem wprowadzenie nowej procedury cywilnej, postępowania wekslowego, nakazowego etc. etc.

Słusznie bowiem stoi ustawodawca na stanowisku, że ukrócenie lub uchylenie rozwlekłej drogi procesowej jest dziś postulatem każdego kulturalnego społeczeństwa.

Zresztą już historya prawa wykazuje skrzętną działalność dawnych ustawodawstw w tym kierunku. Dość wspomnieć o starorzymskich instytucyach „pignoris capionis“, „manus iniectionis“ et. et. o instytucyi „paratae executionis“ znanej statutom miast włoskich z XIII. i XIV. stulecia, – o przepisach traktujących wykonalność aktu we włoskim codice di procedura civile, w greckiej ustawie z r. 1834. w ustawach hannowerskiej, oldenburskiej, bawarskiej i tylu innych.

I gdyby p. Dr. Offner zadał sobie trud obznajomienia się z odnośnymi przepisami tych ustaw, oraz z motywami do odnośnych przepisów ustaw dziś we wszystkich praworządnych państwach Europy podanymi, to może nie nazwałby §. 3. projektu nowej austr. ordynacyi notaryalnej zamachem na dobro społeczne, podobnie, jak przypuszczam, nie nadałby tego miana pilnej działalności tutejszych czynników miarodajnych zmierzającej do wprowadzenia w Galicyi urzędów rozjemczych gminnych (Gemeindevermittlungs-āmter.) mimo, że ta innowacya nie przysporzy klienteli pp. Adwokatom.

Ja osobiście nie staram się przekonać p. Dra Offnera o niesłuszności jego zapatrywania na omawianą obecnie kwestyę — tyle bowiem wieje z jego artykułu animozyi do notaryatu, że o objektywności z jego strony marzyć nie mogę — podaję tylko tych parę uwag dla zaznaczenia, że są przecież ludzie, którzy na jego wywody krytycznie się zapatrują i którzy je z właściwej strony oświetlić będą się starali.

Jedna jeszcze uwaga: Omawiając pobieżnie przejrzany projekt

nowej ordynacyi notaryalnej, stawia p. Dr. Offner żadanie wprowadzenia do niej postanowienia, wedle którego notaryusze obowiązani by byli przyjmować wypracowane przez adwokatów projekty do dokumentów notaryalnych i to pod sankcyą „wymuszenia" tego obowiązku.

Zasadniczo stoi projekt ordynacyi notaryalnej i dziś obowiązująca ustawa na tem stanowisku, z tem atoli słusznem i ze wszech miar godnem uznania zastrzeżeniem (§ 59. ust. 4 projektu, § 54 ust. 2. obow. ustawy:), że notaryusz jest obowiązany przed przyjęciem dokument taki zbadać pod względem merytorycznym i formalnym, a więc dokument ten skontrolować.

Czy zastrzeżenie to jest słusznem, czy nie, to zostawiam ocenie szanownego Czytelnika — dla ułatwienia jednak wyrobienia Czytelnikowi sądu w tej materyi pozwolę sobie tylko podać kilka przykładów dokumentów faktycznie przez pp. Adwokatów notaryuszowi do przyjęcia przedłożonych, których „solenizowania" p. Dr. Offner tak kategorycznie w artykule swym domaga się.

„Kontrakt dzierżawy: Dzierżawca zobowiązuje się przedmiot tej dzierżawy w dniu jej wygaśnięcia oddać w posiadanie wydzierżawiającemu, a ten zobowiązuje się przedmiot ten w swe posiadanie w tymże terminie odebrać, i pod tym względem poddają się obie strony rygorowi bezpośredniej z aktu tego płynącej egzekucyi, w myśl § 3. z. notaryalnej".

Separacya dobrowolna: „Dzieci pozostają przy matce, która etc. Ojcu przysługuje prawo widywania dzieci raz na miesiąc, a matka N. N. zobowiązuje się, pod rygorem egzekucyi w myśl § 3. ust. not. bezpośrednio z tego aktu płynącej, dzieci te raz w miesiącu do mieszkania ojca, każdocześnie przezeń wskazać się mającego dostawić, jak również zobowiązuje się pod tymże rygorem dzieci te napowrót po widzeniu się z ojcem do siebie przyjąć. Natomiast ojciec N. N. zobowiązuje się dzieci tych dłużej nad jeden dzień u siebie nie przetrzymywać i pod tym względem poddaje się bezpośredniej z aktu tego płynącej egzekucyi w myśl § 3 ustawy notaryalnej".

Zapis kaucyjny akceptanta dla żyranta: „Natomiast X. X. zobowiązuje się przez czas dwu lat, weksle przez N. N. akceptowane, do wysokości sumy 12.000 koron żyrować (indossować) lub wystawiać, a to w ciągu trzech dni od otrzymania pisemnego wezwania i pod tym względem uznaje akt ten względem siebie w myśl § 3. ustawy not. za bezpośrednio wykonalny".

Kontrakt Spółki cywilnej (orkiestra kawiarniana). „Spólnicy zobowiązują się na wezwanie kapelmistrza, conajmniej na 24 godzin przed produkcyą doręczyć się mające, w miejscu oznaczonem, w balowym stroju i z właściwemi sobie instrumentami się jawić, a to pod rygorem bezpośredniej z aktu tego płynącej egzekucyi w myśl § 3 ustawy not".

Te dosłownie przytoczone przykłady niech będą dowodem na to: 1) jak pp. Adwokaci pragnęliby sami rozszerzyć przepis § 3. obowiązującej dziś ustawy notaryalnej (wbrew wywodom p. Dra Offnera) 2) jak kontrola notaryusza nad treścią aktu jest nieodzowną.

Nakoniec zaznaczyć pragnę, że my omawiając projekt rządowy naszej ordynacyi i krytykując różne jego ułomności, czyto na odbytych posiedzeniach, czy też w druku, byliśmy zawsze dalecy od powodowania się względami natury zawiści chlebowej — nie wkroczyliśmy nigdy na śliską drogę inwektyw i broniąc naszego stanu posiadania, zdobytego rzetelną i jednającą zawodowi zaufanie pracą, nie przekroczyliśmy zaborczo granic w agendzie naszej od adwokatury nas oddzielających. Przeciwnie, wszystkie Izby notaryalne (o ile mnie wiadomo) podnosiły w swych opiniach jako zaletę projektu nowej ordynacyi notaryalnej fakt, że rozgraniczenie naszej agendy od zakresu działania pp. adwokatów ściśle przeprowadza, co przyczyni się niewątpliwie do zgodnego współżycia obu wolnych zawodów prawniczych.

Z tych powodów żywię nadzieję, że poważna palestra, nie reprezentowana przez „Słowo prawnicze i ekonomiczne" artykułowi p. Dra Offnera nie przyklaśnie, oraz, że wszelkie zaborcze wycieczki niepowołanych spisywaczy dokumentów zdołamy odeprzeć przy pomocy powołanych czynników, tak w interesie społecznym jak i w interesie własnej egzystencyi.

Dr. St. Stein.

Kronika.

Kollegium notaryalne krakowskie odbyło swe doroczne zebranie w dniu 18. maja 1912 roku. Obok zwyczajnych administracyjnych spraw, omawiano obszernie kwestyę zmiany ustawy notaryalnej, jak również kwestyę zaprowadzenia w Krakowie i Podgórzu godzin protestowych, oraz zaprowadzenia pisemnych poświadczeń Dyrekcyi Policyi o udzielonych adresach protestatów. W obu tych ostatnich kwestyach wniosło Stowarzyszenie obszerne memoryały do Izby Notaryalnej. Memoryały te znalazły niemal jednomyślną przychylność Kollegium, postanowiono jednak z odnośną akcyą na razie się wstrzymać i wyczekiwać losów nowej ordynacyi notaryalnej. Przy wniesieniu memoryału w sprawie poświadczeń Dyrekcyi Policyi o udzielonych adresach, powodowało się Stowarzyszenie tem, że adresy te bywają czasem udzielane niedbale, lub też, że sama ewidencya adresów pozostawia często wiele do życzenia — a założony na podstawie takiej informacyi protest spotyka się nierzadko z zarzutami. Znamy wypadek, gdzie sąd dochodząc takich zarzutów, dał wiarę aktom Dyrekcyi Policyi, wykazującym, że protestat w dniu protestu był właściwie zameldowany, — natomiast nie zbadał, jakiej informacyi notaryuszowi faktycznie udzielono. — Te fakta domagają się tedy, aby odpowiedzialność za dokładność adresu, właściwym odstąpić czynnikom.

Prezydyum Sądu krajowego wyższego wydało następujący okólnik w przedmiocie ustalenia terminologii w zakresie ksiąg publicznych:

„W praktyce sądów spostrzega się niejednolitość terminologii używanej w języku polskim w zakresie ksiąg publicznych odnośnie do niemieckich wyrazów technicznych „Eintragung, Einverleibung, Vormerkung, Anmerkung“.

Chwiejności tej unikać należy, ponieważ może w błąd wprowadzić co do prawnego znaczenia dozwolonego i uskutecznionego wpisu.

W celu usunięcia tej niejednolitości i ustalenia terminologii,

oświadczyły się Wyższe Sądy krajowe we Lwowie i w Krakowie za tłumaczeniem w języku polskim niemieckich wyrazów technicznych

„Eintragung“	przez	„Wpis“
„Einverleibung“	„	„Intabulacya“
„Vormerkung“	„	„Prenotacya“
„Anmerkung“	„	„Adnotacya“.

Wyraz pierwszy jest czysto polski i nadaje się najlepiej do zbiorowego oznaczenia wszystkich trzech kategoryi wpisów hipotecznych.

Trzy ostatnie wyrazy — utarły się w praktyce sądów krajowych przez długoletnie ich używanie w języku polskim, zyskały prawo obywatelstwa także w szerokich kołach ludności i odpowiadają najlepiej materyalnemu znaczeniu odnośnych wyrazów niemieckich i nigdy nie dawały powodu do jakichkolwiek wątpliwości lub nieporozumień.

Zgodziły się także oba Wyższe Sądy krajowe, ażeby niemiecki wyraz „Ersichtlichmachung“ oddawać w języku polskim słowem „uwidocznienie“.

Porozumienie się wyższych c. k. Sądów krajowych we Lwowie i w Krakowie co do wyboru polskich oznaczeń powyższych wyrazów technicznych przyjęło do wiadomości także c. k. Ministerstwo sprawiedliwości reskryptem z dnia 9. grudnia 1911, L. 31121.

Wzywam przeto Sądy, ażeby w przyszłości trzymały się ściśle powyższej jednolitej terminologii, a Prezydya Trybunałów upraszam, ażeby czuwały nad utrzymaniem tej jednolitości.

Prawo amerykańskie. W poprzednim kwartalniku wspomnieliśmy pokrótce o wydawnictwie prawa amerykańskiego przez notaryusza p. Ignacego Dębickiego z Żmigroda. Praca ta okazała się na czasie, bo wobec wzmożonego dzisiaj ruchu emigracyjnego do Ameryki i zawiązywania tam stosunków prawnych przez wychodźców naszych, ma ona tak doniosłe dla nas znaczenie, że nie ma chyba dzisiaj zawodowego prawnika, w szczególności notaryusza, któryby w swej praktyce nie odczuł braku podręcznika tego prawa w wielu wątpliwych kwestyach prawnych, jakie wywiązują się właśnie z najróżnorodniejszych spraw amerykańskich, a dzieło to brakowi temu zapobiega.

Rozglądnąwszy się w niem, nie mamy dość słów na wyrażenie naszego uznania dla tej mozolnej pracy, bo stworzyć całokształt prawa obcego państwa w takich okolicznościach, gdzie napotyka się na nieprzezwyciężone trudności w zebraniu materyału, owładnięciu obcego języka, poznaniu ducha i właściwego znaczenia odnośnych przepisów prawnych, dotychczas jeszcze nieskodyfikowanych i ułożeniu ich w system, to zaiste nie jest to dzieło przeciętnej miary i godne jest bliższego się z niem zapoznania; rzecz to bowiem dla nas wielkiej wagi nie

tylko jako prawników, dla których nie może być obojętnem wogóle prawoznawstwo, ale także ze względu na praktyczne zastosowanie tego prawa w coraz to liczniejszych dzisiaj międzynarodowych stosunkach prawnych i na doniosłe u nas znaczenie międzypaństwowego prawa amerykańskiego.

Dotychczas wydaną została prawa tego w jednym tomie część I. i II., traktująca w 6 rozdziałach I. części o ustroju państwowym Stanów Zjednoczonych i jego rozwoju dziejowym, o źródłach i podziale prawa amerykańskiego, morskiego i handlowego z szczególnem uwzględnieniem konstytucyi stanów, o ciałach ustawodawczych, organach wykonawczych, stosunku pojedynczych Stanów do siebie i sądach stanowych, zaś w II. części również w 6 rozdziałach o podmiotach stosunków prawnych, ustawach określających prawa osobowe i prawa osobiste, ustawach określających stosunki prawne między małżonkami, rodzicami i dziećmi, opiece i stosunkach służbowych. Następne zaś części obejmować mają prawo rzeczowe wraz z prawem spadkowem, kontraktowem, zastawu i t. d., wymogi ustawowe dokumentów prawnych, prawo morskie, międzypaństwowe i ubezpieczenia.

Dzieło obejmuje zatem całe obowiązujące prawo amerykańskie i opracowane naukowo, nie zawiera luźnych przepisów prawnych, lecz w formie nader przystępnej traktuje o odnośnych przepisach i stosunkach prawnych, wyjaśniając je i wykazując różnice prawa między pojedynczymi Stanami, określa w stylu jasnym i zwięzłym główne zasady i poszczególne przepisy, bada skutki prawne i ich przyczyny, przytaczając przytem w języku angielskim nazwy głównych przepisów i terminów prawnych w ten jednak sposób, że te angielskie nazwy nie tylko nie zaciemniają, ale w wielu wypadkach przyczyniają się do wyjaśnienia i zrozumienia odnośnych zasad prawa.

Nie znając tekstu prawa amerykańskiego, nie możemy ocenić dzieła krytycznie, to tylko zauważymy, że strona historyczna zapełnia wiele kart I. części, co przyczynia się do rozwlekłości dzieła i jako więcej znaczenia teoretycznego, jest dla praktyków obojętne, całość jednak, o ile wnosić możemy z zapowiedzianego przedmiotu następnych części, odpowiada w zupełności potrzebie dzisiejszej i dlatego wyczekując co najrychlejszego okazania się dalszej edycyi, jako najważniejszej, wyrażamy nadzieję, że dzieło to niewątpliwie znajdzie się na biurku każdego zawodowego prawnika, zwłaszcza że koszta jego bardzo są nieznaczne, bo wyniosą zaledwie około 30 koron. W. G.

Substytucyę po śp. Janie Arlecie, c. k. Notaryuszu w Tyczynie, otrzymał kol. Stanisław Japa, kandydat notaryalny i Sekretarz Izby Notaryalnej w Tarnowie, Vice-Prezes naszego Stowarzyszenia.

Konkurs na posadę c. k. Notaryusza w Tyczynie, upłynął dnia

31. maja 1912. Akta tej sprawy wraz z aktami konkursu na Kraków znajdują się obecnie w Sądzie krajowym wyższym w Krakowie.

Projekt nowej ustawy notaryalnej znajduje się obecnie w parlamentarnej komisyi prawniczej. O ile wiadomo, referent na komisyę nie został jeszcze desygnowany — i na tę chwilę wyczekuje Stowarzyszenie, aby wdrożyć potrzebne kroki.

Odznaczenie Prezydenta krakowskiej Izby Notaryalnej. Cesarz najwyższem postanowieniem z dnia 19. lipca 1912 roku, nadał Edmundowi Klemensiewiczowi c. k. Notaryuszowi w Krakowie i Prezydentowi Krakowskiej Izby Notaryalnej order Żelaznej Korony III. klasy.

Zmiany w Izbie Notaryalnej w Tarnowie. W kwietniu b. r. złożył godność Prezydenta Tarnowskiej Izby Notaryalnej: JWP. **Adolf Vayhinger,** po dziewięcioletniem pełnieniu tych obowiązków.

Wybitna postać ustępującego Prezydenta, pod którego rządami doznaliśmy, my kandydaci notaryalni, dość dowodów Jego życzliwości, skłania nas do wyrażenia żalu, że Izba Tarnowska traci tak wytrawnego i w służbie publicznej wyszkolonego Kierownika.

Ustępującego Prezydenta nie brakło bowiem nigdy, gdzie szło o służbę publiczną. W r. 1863. bierze czynny udział w organizacyi powstania. W siedm lat potem, mianowany Notaryuszem, bierze żywy udział w życiu konstytucyjnem Kraju i Państwa, a to wybrany w r. 1890 posłem do Rady Państwa, zaś w latach 1895, 1901 i 1907 posłem na Sejm Krajowy. Wysokie zalety Jego umysłu i charakteru powodują powołanie Go na godność Członka Wydziału Krajowego, którą piastuje w latach 1898—1901. Wybrany w r. 1903 Prezydentem Tarnowskiej Izby Notaryalnej, kieruje tą władzą przez lat 9, zajmując się gorliwie interesami stanu. Jeszcze w roku ubiegłym nadsyła nam do druku w Kwartalniku swą cenną opinię w sprawie reformy ordynacyi notaryalnej, za co Mu serdecznie wdzięczni jesteśmy.

JW. Vayhinger zatrzymuje godność Członka Izby Notaryalnej, nie usuwając się mimo poważnego wieku od obowiązków publicznych, do których Go zaufanie Kolegów powołuje.

Nowo wybrany Prezydent Izby JW. **Tytus Buynowski,** Notaryusz w Tarnowie posiada za sobą również tradycyę i przeszłość Człowieka o szerokiem polu działania. W tym kierunku dał się poznać, jako 15-letni burmistrz miasta Pilzna, a następnie jego obywatel honorowy — nadto jako Vice-Marszałek, a potem Marszałek Pilzneńskiej Rady Powiatowej przez lat 6, wreszcie jako poseł na Sejm krajowy w latach 1901—1907. Wieloletni Członek Izby Notaryalnej Tarnowskiej, obarczony został w kwietniu b. r. odpowiedzialną godnością Prezydenta Izby. Nowemu Prezydentowi towarzyszą życzenia

Członków naszego stanu, a z nimi i naszego Stowarzyszenia — wydatnej skuteczności Jego rządów, w czasach, wymagających od nas szczególnie wielkiej energii, przezorności i czujności.

Śp. Wiktor Krókowski, Prezydent Lwowskiej Izby Notaryalnej i c. k. Notaryusz we Lwowie, zmarł tamże w dniu 27 kwietnia 1912 roku.

Viceprezes austryackiego Stowarzyszenia Notaryuszów p. Tytus Buynowski rozesłał godną uwagi i zastosowania się odezwę, w której między innemi pisze:

Do pomnożenia powodów niezbędności naszej instytucyi w Austryi i cesarstwie niemieckiem zdąża także postulat nadania dokumentom notaryalnym mocy wykonalności także za granicą, uchwalony na międzynarodowym kongresie we Wiedniu w r. 1907.

Sprawę tę postawił na porządku dziennyuı Kongres niemieckich prawników, który odbędzie we Wiedniu w dniach od 3-go do 7-go września b. r., a referować ją będą znakomity nasz Kolega Dr. Reich w duchu naszych postulatów, a Dr. Josef z Freiburgu w duchu przeciwnym.

Ponieważ nad referatami tymi odbędzie się głosowanie, a Ministerstwa sprawiedliwości, zwłaszcza w cesarstwie niemieckiem liczą się bardzo z opinią tak poważną, jaką daje Kongres najznakomitszych prawników niemieckich, przeto interes stanu naszego wymaga, aby jak największa liczba notaryuszów wzięła udział w Kongresie tym, do czego mamy prawo i zapisała się do sekcyi, w której ta sprawa będzie omawianą.

Ponieważ zaś Koledzy z kraju naszego tak mały udział biorą we wszystkich zjazdach naszych we Wiedniu, przeto jako zastępca prezesa austryackiego Stowarzyszenia notaryuszów i członek Wydziału stałego międzynarodowego Kongresu notaryuszów, poczuwam się do obowiązku jak najgoręcej zachęcić Szanownych Kolegów do wzięcia udziału w tymże Kongresie niemieckich prawników we Wiedniu.

Pośrednictwo w obsadzie posad.

1) P. Notaryusz Madeyski Roman z Myślenic poszukuje kandydata uzdolnionego do substytucyi, ewentualnie nie substytuta, który w niedługim czasie przystąpi do egzaminu.

2) Kandydat notaryalny z 5-letnią praktyką poszukuje posady od 1 listopada b. r. — Ze względu na to, że przygotowuje się do egzaminu — przyjąłby chętnie posadę na razie na pół dnia.

3) Kandydat notaryalny z 7-letnią praktyką poszukuje posady od 1 września b. r., ewentualnie i później.

4) Kandydat notaryalny z 4-letnlą praktyką poszukuje posady

w miejscowości położonej w górskiej okolicy, możliwie z praktyką procesową.

5) Kandydat notaryalny z 1½-letnią praktyką prowincyonalną poszukuje posady od 1 września, ewentualnie i później.

6) Poszukiwany kandydat notaryalny z praktyką conajmniej jednoroczną, posiadający pewną wprawę w badaniu hipoteki; posada do objęcia od 1 lub 15 października, w siedzibie Sądu obwodowego w górzystej okolicy.

Zgłoszenia ad 1) wprost do Myślenic, ad 2) 3) 4) 5) do Stowarzyszenia, ad 6) do Kol. Franciszka Gutwińskiego w Nowym Sączu.

KRAKÓW
DRUKARNIA

SPIS RZECZY.

„Kwartalnik“ wychodzi w styczniu, kwietniu, lipcu i październiku.